

Anatomia naukowego światopoglądu

Autor tekstu: **Olgierd Żmudzki**

Prześledzimy w tych rozważaniach trudności związane z posiadaniem naukowego sposobu widzenia świata. Jeśli ktoś twierdzi, że posiada taki pogląd, to rozważymy, czy zdaje sobie do końca sprawę z tego, na czym takie przeświadczenie opiera. Takie pytanie możemy zadawać zarówno zwykłym śmiertelnikom, ale nawet bardzo wybitnym naukowcom. I jedni i drudzy mogą mieć trudności z precyzyjną na nie odpowiedzią. Pojawić się mogą pytania, które teraz przedstawimy.

Pierwsze z niech związane jest z wiedzą o stanie i osiągnięciach wszystkich 5000 szczegółowych naukowych dyscyplin, co wynika z postępującej specjalizacji nauk. Zwrócił na to uwagę na łamach „Racjonalisty” p. Andrzej B. Izdebski w rozważaniach [Dyskurs wiary i religii](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4867) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4867>). Wskazał następnie, że przez „Naukę rozumiemy... umowną całość złożoną z wielu niejednorodnych systemów, które są rozmaicie kształtowane i nazywane: kierunkami, obszarami, dziedzinami, dyscyplinami, gałęziami, teoriami.” a w samej nauce: „...dokonywano też dalszych rozróżnień nauk np. na: nomotetyczne i idiograficzne, nomologiczne i typologiczne, normatywne i krytyczne.” Omówił następnie kilka istotnych faktów związanych ze strukturą i sposobami funkcjonowania nauki. Dla naszych rozważań istotne będą te, które będą miały istotny wpływ na kształtowanie naukowego światopoglądu. Wielość naukowych dyscyplin rodzi bowiem pierwsze z pytań: na których z tak wielu dyscyplin należy przy tworzeniu naukowego światopoglądu się oprzeć? Zaraz po nim pojawi się kolejne.

Drugie pytanie związane jest z rozważaniami przedstawionymi w książce Thomasa Kuhna „Struktura rewolucji naukowych” [\[1\]](#). Autor przedstawia w niej dwie fazy funkcjonowania nauki: normalną i poddaną rewolucji. Ta druga decyduje o dokonywaniu się w nauce rozwoju. Najbardziej upowszechnione rewolucje w nauce związane są z przyjęciem w astronomii teorii Kopernika, w fizyce teorii najpierw Newtona, a potem Einsteina, czy w biologii — Darwina. Jednak naukowy postęp dokonuje się także w mniej znanych dziedzinach — dyscyplinach, których ilość pan Izdebski wskazał. Wydaje się rzeczą nierealną śledzenie aktualnego stanu tylu dziedzin, zdobywanie orientacji, w której z nich dokonuje się jakaś naukowa rewolucja. A przecież konsekwencje jej zaistnienia są poważne. Naukowcy dziedziny, w której taka rewolucja się dokonuje, zaczynają działać w innym świecie w porównaniu do stanu przed nią. A ten aktualny stan może mieć istotny wpływ na światopogląd określany jako naukowy. O dokonaniu wspomnianych rewolucji w różnych naukowych dyscyplinach czasem dowiadujemy się od popularyzatorów nauki, nie mamy jednak gwarancji, czy zostały przez nich dostrzeżone wszystkie istotne, które miały miejsce.

Trzecim pytaniem związanym z naukami, które mają być podstawami światopoglądu, jest sprawa demarkacji, oddzielenia tych dziedzin ludzkiego poznawania, które można nazwać naukami, od tych, które do takiego nazewnictwa jedynie pretendują. Jak skomplikowany jest to problem, można się zorientować, gdy się przestudiuje przykładowo książkę Artura Koterskiego „Falsyfikacjonistyczne kryteria demarkacji w dwudziestowiecznej filozofii nauki” [\[2\]](#). Rozważania mniej obszerne, ale równie trafne w opisie złożoności tych problemów znajdziemy w artykułach Stephena C. Meyera „Demarkacja nauki i religii” [\[3\]](#) i Kazimierza Jodkowskiego „Nienaukowy fundament nauki” [\[4\]](#). Ze wspomnianej wyżej książki i artykułów wynika, jak bogatą należy mieć wiedzę na temat różnych nauk, by w sposób zasadny powoływać się na ich osiągnięcia w tworzeniu własnego obrazu świata w oparciu o nauki, których naukowość została pozytywnie zweryfikowana. A im taka wiedza będzie uboższa, tym trudniej będzie nam twierdzić, gdzie przykładowo przebiegają granice między naukami, filozofią i religią (religiami).

Czwarte pytanie blisko związane z poprzednim wynika ze stanów realizacji metodologii naukowej przez różne dyscypliny. Możemy bowiem zauważyć, że na obraz świata w dużym stopniu wpływają poglądy przedstawiane przez przedstawicieli nauk humanistycznych, w tym szczególnie społecznych. W tym ostatnim przypadku toczą się bardzo zażarte dyskusje nad ich naukowym statusem. Przykładem wręcz sztandarowym wątpliwości, które są obserwowane w tych dziedzinach, mogą być działania ideologii marksizmu, który z kryteriami naukowości miał i ma nadal niewiele wspólnego. Można było zaobserwować, jak od chwili swego powstania świadomie ubierał się w kostium naukowości, by w ten sposób podnieść prestiż swojej teorii.

Piąte pytanie związane jest ze źródłem wiedzy, jaką zdobywamy na temat różnych nauk. Wskazaliśmy wcześniej, że ważna rola przypada tu różnego typu popularyzatorom. Ale naukę poznajemy w trakcie nauki szkolnej, czy uniwersyteckiej. Możemy ją także poznawać, studiując publikacje samych naukowców zamieszczane w prestiżowych naukowych czasopismach lub [Racjonalista.pl](http://www.racjonalista.pl)

wydawane w formie książkowej. Z tak różnych form poznawania wynikają różnice w jakości zdobywania wiedzy o naukach.

Relacje między nauką, filozofią i religią

Na tworzenie naukowego poglądu na świat mają wpływ różne związki między nauką, filozofią i religią. Można obserwować zwłaszcza spory religii z jednej, a ateizmu z drugiej strony. Pierwsi dowodzą, że ateizm jest tak naprawdę jakąś religią, choć nie przedstawiają kryterium, które by pozwalało go tak ocenić i zaszeregować. Wskazują za Janem Pawłem II, że poznanie naukowe i religijne są dwoma skrzydłami pozwalającymi ludzkości poznawać świat. Ateiści natomiast wskazują, że mimo istnienia religii w tym zwłaszcza monoteistycznych, od tysięcy lat nie udało się im sformułować przekonujących dowodów istnienia głównych postaci religii. Podobny brak racjonalnych dowodów dotyczy pozostałych 5000 istniejących w świecie religii.

Spory toczone między tylko zwolennikami nauki z jednej strony, a religii z drugiej nie dają wyników, które by satysfakcjonowały obie strony. Stąd włączymy do naszych rozważań filozofię, jako trzecią stronę sporów. A rozpoczniemy takie działania od przyjrzenia się pewnej rodzinie.

Kapłan, filozofia i nauka w jednym stali domu

Przyjrzymy się teraz pewnej rodzinie składającej się z ojca — kapłana (szamana, teologa, papieża, przywódcy religijnego itd. itp.), matki — filozofii i ich wspólnego dziecka (ci) — nauki (nauk). Ze związku wspomnianych wyżej ojca i matki rodzi się kolejny kapłan i filozofowie z grubsza podobni do swoich rodziców i ich naśladowcy po dojściu do wieku dojrzałego. Ale w pewnym momencie pojawiła się nauka — czyli niechciane i wyrodne dziecko. Matka — filozofia to dziecko różniące się od swoich rodziców, nawet hołubiła i opiekowała się nim, ale ojciec — kapłan był w stosunku do niego od samego początku krytyczny. Wyrzucał je z domu, zamykał w komórcie (domowych aresztach), żeby nikt się z nim nie stykał. Wstydił się go. Czasem palił na stosie. Przez setki lat ojciec — kapłan sprawował niepodzielnie swoją rodzicielską władzę nad filozofią i nauką, które samodzielnie nie miały nic do powiedzenia. Jednak z czasem sytuacja zaczęła się zmieniać. Znaczenie działań religijnych uprawianych przez ojca — kapłana w różnych społeczeństwach zaczęło słabnąć. Najpierw wzrosło znaczenie filozofii, która początkowo podjęła się zadania uzasadniania argumentacją racjonalną znaczenie prawd wiary, jednak problem zaczął narastać, gdy to nauka zaczęła głosić różne teorie, pozostające w sprzeczności z prawdami wiary ojca — kapłana. W pewnym momencie filozofia — matka głosem wybitnego swojego przedstawiciela — Immanuela Kanta wypowiedziała się, że nie jest w stanie udowodnić racjonalnie i rozumowo religijnych prawd. I niedługo potem nauka zaczęła wyszarpywać matce — filozofii różne uprawiane przez nią problemy i samodzielnie zacząć się nimi zajmować. Powstała socjologia i psychologia, a za nią inne naukowe dyscypliny. Ojciec — kapłan i matka — filozofia zostali coraz bardziej ograniczeni w możliwościach wyjaśniania świata, gdyż nauka (ki) — ich wyrodne dziecko (ci) — zaczęło (ły) to robić lepiej od nich. Jednak nie do końca. Cała populacja omawianych tu dzieci podzieliła się na trzy części: jedna całkiem odseparowana od swoich rodziców, druga wpatrzona jak w obraz i nadal słuchająca ojca — kapłana i trzecia, trzymająca się ciągle spódnicy matki — filozofii.

Co może się stać w przyszłości? Czy te wyrodne dzieci, które od wczesnego dzieciństwa odseparowały się od swoich rodziców: kapłana i filozofii przejmą całe ludzkie poznanie i odeślą rodziców do domu starców?

Prawda religijna, filozoficzna i naukowa

Pięć pytań — wątpliwości związanych z możliwościami wykorzystania nauk do tworzenia światopoglądu, które omówiliśmy wcześniej skłania niektórych dyskutantów do poszukiwań jakiegoś innego rozwiązania, nie rezygnując z oparcia go na osiągnięciach nauki. Między innymi możemy czasem napotkać koncepcję, by opierać się w tej sprawie na prawdzie — twierdzeniach prawdziwych, unikając fałszywych. Pójdźmy tym tropem, nawiązując do definicji prawdy, które kiedyś przedstawiliśmy w rozważaniach o religii i filozofii. A prześledzimy ten problem odnosząc się do tworzenia poglądów na świat w oparciu o religię, filozofię i naukę.

Pierwsza grupa definicji obejmowała prawdy emocjonalne.

przerywniki;

Słownik języka polskiego: prawda pojawia się wypełniając pauzę, daje mówiącemu czas do

namysłu nad wyborem jakiejś formy, segmentuje tekst mówiony na odcinki:

„Trzeba, prawda, uczcić, prawda, pamięć tych pomordowanych i wywiezionych”. Wspomniane przerywniki o charakterze religijnym pojawiają się często nawet w wypowiedziach ateistów i brzmią: „Jezus!”, „Maryja!” itp. Takie przerywniki pochodzące z filozofii i nauki nie upowszechniły się bardziej, bo trudno do filozofii, czy nauki zaliczyć wypowiedź: „Niech cię jasny piorun strzeli!”, choć może w tej sprawie zaprotestować naukowiec — meteorolog.

wyraz emocji własnych;

W tym wypadku prawda pojawia się, gdy mówimy:

— Ta prawda najbardziej mi się podoba.

- Czynniki emocjonalny w religiach odgrywa olbrzymią rolę. Wspólnoty wiernych opierają się w dużym stopniu na związkach emocjonalnych. Wyrażanie niepoehlebne o istotnych postaciach religijnych wywołuje nierzadko wybuchy wściekłości u wiernych.
- Negatywne emocje pojawiają się czasem w związku z teoriami naukowymi, gdy jacyś naukowcy nie chcą uznać nowych odkryć i teorii. Można tylko zauważyć, że w starożytnej Grecji członkowie pewnych matematycznych wspólnot grozili swoim członkom śmiercią, gdyby ktoś z nich ujawnił istnienie liczb niewymiernych. Jak wielkie emocje musiał ten problem wywoływać wśród członków takich wspólnot! To jednak przykład incydentalny
- Bardziej znaczące reakcje emocjonalne nie zauważamy w związku z prezentacją różnych poglądów filozoficznych.

wywoływanie emocji u innych;

Gdy mówimy:

- Uwierz mi, tylko ta prawda jest najprawdziwsza z prawdziwych! Słownik języka polskiego podaje, że pojawia się czasem z intonacją pytającą: zamyka wypowiedź mówioną, zwykle oznajmującą; mówiący ten wyraz chce, aby partner poświadczył, że właśnie tak jest, często jest to czekanie na potwierdzenie, że informacja została odebrana: nie?, no nie?: Przykład:
A. „Sytuacja polityczna po ostatnich wyborach się skomplikowała, prawda?”
B. „No”.
- Religie wywołując emocje u wiernych często walcząc o zwiększenie kręgów wiernych starają się go poszerzać przy pomocy różnego typu manewrów propagandowych oddziałujących na emocje.
- Znacznie rzadziej takie działania są podejmowane przez naukowców i filozofów, którzy swoje wpływy i znaczenie starają się budować w oparciu o argumentację racjonalną.

Grupa druga: Prawdy subiektywne

osobisty punkt widzenia;

Gdy zarówno ktoś, jak i my sami wymyślamy jakieś tłumaczenie zjawisk otaczającego świata.

- Wyjaśnianiem zjawisk świata w ten sposób starannie to ukrywając zajmują się liderzy religijni poczynając od szamanów i czarowników, aż po kapłanów bardziej rozwiniętych organizacyjnie religii.
- Na tym polu działają także filozofowie od chwili ukształtowania się pierwszych filozofii.
- Także naukowcy rozpoczynają swoje poczynania od jakichś własnych pomysłów — hipotez.

prawdy konsensualne (autorytetów);

to koncepcja, w myśl której prawdziwość, to akceptowalność danego zdania przez osobę wyróżnioną (autorytet w danej dziedzinie, specjalistę, eksperta). W tym ostatnim wypadku prawda nie jest dostępna dla „laików”, a jedynie specjalista może rozstrzygnąć, czy określone zdanie jest prawdziwe.

- W przypadku religii o prawdziwości religijnego sposobu interpretacji zjawisk świata decydują religijni przywódcy, pojawia się tu jednak problem, że jest tylu, ile istnieje religii, a więc około 5000. Stąd autorytety religijne mogą mieć znaczenie i oddziaływać tylko wewnątrz religijnych wspólnot dla skupionych w nich wiernych.
- W przypadku filozofii istnieją kręgi zwolenników jakiegoś filozofa. Zwolennicy tacy odrzucają poglądy innych filozofów, jeśli nazbyt odbiegają od tego, które głosi ten, który jest dla nich autorytetem.
- W naukach subiektywny autorytet opiera się na dorobku naukowym jakiegoś profesora lub eksperta w jakiejś dziedzinie. Ten autorytet jest następnie wzmacniany przy pomocy argumentacji z użyciem prawd obiektywnych.

Prawda powszechnej zgody

Prawda opierająca się na zgodzie powszechnej polega na tym, że dane zdanie jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy jest akceptowane przez ogół osób kompetentnych w danej kwestii. W sprawach potocznych kryterium prawdy będzie tu więc opinia (większości) „przeciętnych” członków społeczeństwa posługujących się tzw. zdrowym rozsądkiem, natomiast w sprawach specjalistycznych — opinia (większości) ekspertów w danej dziedzinie; gdy występuje między nimi różnica poglądów, kryterium tym może być opinia uzyskana w wyniku dyskusji zwieńczonej porozumieniem.

- W przypadku religii opinie większości społeczeństwa są istotnym elementem spójności religijnych wspólnot. Różnice między ekspertami w sprawach wiary prowadzą niekiedy do znacznych kryzysów jakiegoś wyznania. Klasycznym tego przykładem była rola jaką w XVI spełnił Marcin Luter.
- W filozofii niemal nie zdarzają się dyskusje między zwolennikami różnych filozoficznych koncepcji, które miałyby owocować porozumieniem.
- W naukach różnice poglądów występują dosyć często. Wywołuje to różne skutki, których pewną część w swoich książkach opisał omawiany wcześniej Thomas Kuhn. Tylko czasem prowadzi to do uzgodnienia różnych początkowo poglądów, częściej do kolejnych naukowych rewolucji. Jak dalece prawda oparta na opiniach większości jest zawodna wskazują dzieje teorii Kopernika, której sedno polegało na wskazaniu nieruchomości słońca (w centrum układu słonecznego) a ruchu Ziemi wokół niego. Wcześniej zgoda powszechna polegała na zauważaniu ruchu Słońca i nieruchomości Ziemi!

Grupa trzecia: Prawdy obiektywne

Prawda koherencyjna — zgodnie z nią sąd jest prawdziwy wtedy i tylko wtedy, gdy jest elementem koherentnego systemu sądów, a będzie taki stan występować wtedy, gdy sądy do niego należące wzajemnie się uzasadniają. „Prawdziwe jest tylko to, co jest wewnętrznie spójne”, o prawdziwości zdania decydują względy formalne.

- Gdy pod tym kątem zaczniemy analizować różne prawdy religijne, to efektem będzie podważenie ich obiektywności. Zajmiemy się tu religiami odwołującymi się do Starego i Nowego Testamentu. Tworzyły one obraz oparty o wiedzę ludzi żyjących przed tysiącami lat. Do chwili obecnej trwają w ramach wspomnianych religii wysiłki, by przekonać wiernych, że obraz świata kiedyś zapisany, jest jedyną możliwą podstawą dla tworzenia wiedzy o świecie w chwili obecnej. Niemal wszystkie zdobycze wiedzy naukowej zdobywane do chwili obecnej są odrzucane, negowane i traktowane lekceważąco zwłaszcza w tych sprawach, w których ta wiedza zaprzecza prawdom — tekstom ongiś zapisanym. Taka wiedza o świecie jest niespójna z wiedzą, jaką zdobywamy dzięki naukom. To pierwszy przykład niekoherencyjności religii. Ale na tym nie koniec. Badania tekstów wspomnianych Starego i Nowego Testamentu pełne są różnych niespójności innego typu. Specjaliści naliczyli ich kilkaset. Najbardziej jaskrawe omawia Richard Dawkins w swojej książce o iluzji boga. [5] Z jednej strony na

kamiennych tablicach wyryte jest przykazanie: „Nie zabijaj”, a w księdze kapłanów napotykamy na długą listę czynów, które należy karać śmiercią — nawet osiołka, który był obiektem działań jakiegoś zoofila. W Ewangelii wg św. Marka o zmartwychwstaniu Chrystusa zawiadamia kobiety ubrane na białą młodzieniec. W kolejnych ewangeliiach w tej roli występuje już najpierw jeden anioł, a w napisanej jako ostatnia ewangelia już dwóch aniołów. Wspomniane niespójności podważają wartość religijnych rozważań i stanowią kiepską podstawę dla tworzenia wartościowego poglądu na świat.

- W przypadku filozofii wielu jej przedstawicieli dbało, by głoszone poglądy stanowiły spójną całość. I zapoznając się z nimi, często możemy wręcz podziwiać ich intelektualne wysiłki. Jednak, gdy się przyjrzymy różnorodności ich poczynań, z których jedne są kontynuacją dorobku poprzedników, a inne im zaprzeczają, to pojawi się pytanie o brak koherencyjności całego filozoficznego dorobku. Bo przecież ci tak różni filozofowie w istocie zajmują się przedstawianiem rozwiązań ciągle tych samych problemów. A my zapoznając się z tak różnymi wersjami możemy wybrać tylko jedno rozwiązanie z wielu przedstawionych. I nie zawsze uda nam się wyjaśnić, dlaczego właśnie to jedno wybieramy.
- Nauka zajmuje się różnymi segmentami otaczającego nas świata. Tworzy teorie i przedstawia udowodnione prawa ogólne dotyczące różnych nauk szczegółowych. Następnie naukowcy wykorzystując ogólniejsze zasady biorą się za analizę wycinków swojej specjalności, tworząc do ich zbadania to, co Kuhn nazywa paradygmatami. W odróżnieniu od filozofów, naukowcy w swoich specjalnościach badają przy pomocy różnych metod takie części zjawisk świata, którymi nikt inny się nie zajmuje. Bardzo często to co osiągają, potrafią zrozumieć tylko inni naukowcy badający podobne zjawiska. Ważnym elementem naukowego poznawania jest uzupełnianie wyników jednej nauki przez inne. Właściwie dopiero prawa fizycznego świata przedstawione przez Newtona pozwoliły na ostateczne przyjęcie teorii Kopernika dotyczącej astronomii. A może najważniejszą cechą uzupełniania wyników jednej nauki przez inne jest postęp w matematyzacji, przedstawianie wyników badań przy pomocy ogólnych matematycznych wzorów. Nauka opierająca się na współpracy jej różnych dziedzin, pozwalająca ująć wyniki w matematyczne wzory, tworzy ogólny dorobek w sposób koherentny, w którym jedne z jej elementów wspierają i uzupełniają inne.

Nie sposób tego mechanizmu zauważyć, gdy przyjrzymy się sposobom funkcjonowania i religii i filozofii.

Przejdźmy do kolejnej prawdy.

Prawda pragmatyczna: sensowna myśl daje nam dyrektywy działania, myśl jest prawdziwa, gdy działania podjęte zgodnie z nimi okazuje się skuteczne, w przeciwnym wypadku jest fałszywa.

- Omawiając problem prawdy koherentnej wskazaliśmy, że prawdy religijne nie spełniają jej kryteriów. Wywodzą się z prawd subiektywnych i posługują się w dużym stopniu prawdami emocjonalnymi. Stąd to wszystko, co formułują w swoich działaniach, może dotyczyć i obejmować wspólnotę ludzi wierzących w jakąś religię. Nie może więc mieć obiektywnego pragmatycznego znaczenia dla wyznawców innych religii, jak i dla ludzi o obojętnym stosunku do życia religijnego.
- Znaczenie pragmatyczne filozofii trudno określić. Jakie bowiem praktyczne wskazówki dla przeciętnego życia niosą idee Platona, czy definicja bytu Heideggera? Jeden z kierunków filozofii określany jako filozofia pragmatyczna nie był i nadal nie jest poważany przez zarówno innych filozofów, jak i jej komentatorów. Tymczasem filozofowie, którzy ten kierunek stworzyli, dali się poznać w różnych praktycznych i naukowych dziedzinach — poza filozoficznych.

- James współtworzył psychologię, Dewey rozwijał pedagogikę.
- Nauka natomiast stała się motorem postępu w wielu dziedzinach życia w ostatnich stuleciach. Dzięki jej osiągnięciom rozwinął się przemysł, poznaliśmy strukturę DNA i zaczęliśmy eksplorację systemu słonecznego. Wymienianie wszystkich praktycznych działań podjętych dzięki jej osiągnięciom jest zadaniem na inne bardzo obszerne rozważania.

Przejdziemy teraz do ostatniej prawdy:

korespondencyjna teoria prawdy (oczywistość);

Prawda polega na zgodności opinii i zdań z aktualnym stanem zdarzeń, prawdziwość danego nośnika prawdy polega na jego zgodności z rzeczywistością

- a. stan zdarzeń / aktualna rzeczywistość;
- b. ich reprezentacja w języku myśli, słów;
- c. prawda zależy wyłącznie / przede wszystkim od zgodności a i b.

Słowo „korespondencja” oznacza tu, że pomiędzy myślą a tym, do czego ta myśl się odnosi, realizuje się swoistego rodzaju „odpowiedniość”, „zgodność”, „przystawanie” itp.

- W przypadku religii istnieje wyraźny rozdział między wspomnianymi wyżej punktami a i b. Myśli i słowa opisujące konstrukcje transcendentne i postacie będące tworem wyobraźni nie mają odniesień do rzeczywistości. A zgodność pojawia się tylko jako efekt wiary wyznawców danej religii, nie jest zauważalna przez wyznawców innych religii i ludzi bezwyznaniowych.
- W przypadku filozofii zgodność różnych modeli wyjaśniania świata opiera się na specyficznym słownictwie, nieraz poprzez tworzenie przez jakiegoś filozofa słów, które definiowane są przez inne ogólne słowa. Stan zdarzeń i odniesienia do realnej rzeczywistości pojawia się w takich rozważaniach na dalszym planie.
- Podstawowymi działaniami nauk są obserwacje i odniesienia do realnej rzeczywistości. Kluczową rolę odgrywa w niej sprawdzanie naukowych teorii w różnego typu doświadczeniach i metodach falsyfikacji.

Ograniczenia tworzenia poglądu na świat

Omówiliśmy w poprzednim rozdziale problem, czy możliwe jest tworzenie poglądu na świat w oparciu o twierdzenia, które określilibyśmy jako prawdziwe. Wnioski które można z przedstawionej argumentacji przedstawić prowadzą do oceny bardzo wątpliwej wartości prawd głoszonych przez religie, i podzielanych przez wiernych skupionych w religijnych wspólnotach. Opierają się one bowiem wyłącznie na prawdach emocjonalnych i subiektywnych. Nie możemy w działaniach religijnych, jak już wcześniej wskazaliśmy, dostrzec żadnej z prawd obiektywnych. Ale działania nie ograniczają się tylko do tego. Ważnym elementem poglądów na świat jest posługiwanie jakimś systemem wartości moralnych. Religie w tej sprawie dążą do upowszechniania wartości uzasadnianych swoimi dogmatami. Istotne jest, że swoimi oddziaływaniami w tej sprawie obejmują one całe religijne wspólnoty. Ponieważ dotyczą każdego ich członka, tym samym wpływają na ich jedność i stabilność.

W przypadku filozofii pojawiły się, jak zauważyliśmy wcześniej w jej ramach, koherentne systemy wyjaśniania zjawisk świata. Wielu filozofów stworzyło także interesujące koncepcje wartości moralnych, że wymienimy tylko Arystotelesa, Kartezjusza, Kanta, czy Heideggera. Jednak ich bardzo teoretyczny charakter utrudnił ich pragmatyczne upowszechnienie, a w praktyce wręcz uniemożliwił przeciętnym ludziom zrozumienie związków tych teorii z realnym światem. Filozofia wyraźnie na tym polu przegrywa z religiami, które swoje koncepcje moralne upowszechniają wśród wszystkich w wielu religiach bardzo licznych wiernych.

Nowe spojrzenie na naukę.

Celem jaki sobie postawiliśmy w tych rozważaniach, jest prześledzenie, w jakim stopniu nauka może być użyta do tworzenia światopoglądu. Przedstawiliśmy pięć wątpliwości — pytań, które się w tej sprawie nasuwają. Ale na tym nie koniec.

Opieranie się o dorobek nauk nie prowadzi w tworzeniu pełnego obrazu świata. Ważnym elementem światopoglądu bowiem są wartości, jakimi winniśmy się w życiu kierować. Wprawdzie istnieją nauki zajmujące się specjalnie opisywaniem różnych systemów etycznych realizowanych wśród różnych ludów na wszystkich kontynentach. Zapoznając się z osiągnięciami etnografii, czy antropologii dowiadujemy się, jakimi systemami etycznymi kierowały się społecznościami świata w przeszłości i jakimi kierują się w chwili obecnej.

Politologia opisuje różne ideologie, które realizowane są lub były niegdyś w życiu politycznym różnych krajów świata. Jednak posiadanie wielu na te tematy informacji, nie da nam odpowiedzi, jakim systemem wartości, jakimi normami moralnymi, jaką ideologią my sami winniśmy się kierować. Czy w ich wyborze przykładowo winniśmy ulegać presji najbliższego otoczenia (rodziny), czy podejmować w tej sprawie decyzje w sposób od tego otoczenia niezależny? Dokonując takich wyborów, tworzymy istotne segmenty naszego obrazu świata. A powstają one w obszarze relacji społecznych równie ważnych, jak nasza wiedza o świecie i Wszechświecie opisywana przez różne nauki.

Zauważmy bowiem, że naukowcy działając w swoich bardzo wąskich poznawczo dziedzinach, rzadko zajmują się problematyką bardziej ogólną, nawet swojej dyscypliny, a problemy moralne, czy egzystencjalne nie są nawet drobną — marginalną częścią naukowych działań. By móc efektywnie działać, winni znać głównie podstawy naukowej metodologii swojej dziedziny. Natomiast poruszanie problemów moralnych, ideologicznych, czy egzystencjalnych, którymi zajmują się różne religie czy filozofowie, nie pomoże im w ich codziennej pracy. Jej sedno polega na nieustannej weryfikacji używanych paradygmatów. Następnie ich udoskonalaniu lub ew. odrzucaniu, gdy okażą się nie wydajne przy opisywaniu naukowych doświadczeń i gdy nie sprawdzą się w prowadzonych eksperymentach.

Natomiast efekty naukowych dokonań są czasem oceniane moralnie z punktu widzenia jakiejś ideologii, religii, czy filozoficznych koncepcji. Nawet sami naukowcy czasem zaczynają dostrzegać uwarunkowania moralne podejmowanych przez siebie działań.

Friedrich Dürrenmatt napisał w 1962 roku sztukę „Fizycy” [6] poruszającą problemy moralne dręczące wybitnych fizyków po zrzuconiu bomby atomowej na Hiroszimę i Nagasaki. Naukowców w tej sztuce dręczyły wyrzuty sumienia związane ze śmiercią tak dużej ilości ludzi, co dokonano dzięki ich naukowym osiągnięciom. Pojawił się w związku z tą sprawą zdaniem wspomnianego dramaturga problem braku wskazań ze strony nauki, jakimi wartościami moralnymi, czy ideowymi należy się kierować.

Zadajmy sobie jednak pytanie, czy nauka została stworzona, by w oparciu o nią tworzyć kompletny obraz świata? Tymczasem gdy przyjrzymy się, jak powstawała, to zauważymy, że była początkowo jedną z części rozważań filozoficznych obok teorii poznania i różnych koncepcji moralnych. W Europie przez wiele stuleci była częścią teologii. W chwili, gdy zaczęły się pojawiać samodzielne naukowe dyscypliny, ich związek z teologią i filozofią został zerwany. W tym także z koncepcjami moralnymi stanowiących części religii i filozofii. Czy w oparciu o nauki, jak określiliśmy to wcześniej — wyrodne dzieci wspomnianych religii i filozofii — możliwe jest tworzenie światopoglądu obejmującego nie tylko opisy świata, ale także pożądane i ważne relacje międzyludzkie?

Rozwiązaniem tego problemu jest wiedza, jaką studiując nauki, możemy zdobyć na temat naukowych metod. Przy ich pomocy możemy sprawdzić, na ile koherentna jest przykładowo etyka sytuacyjna, świecka czy niezależna, jeśli nie chcemy się w życiu kierować etyką o religijnych korzeniach lub nie odpowiadają nam propozycje, jakie niegdyś przedstawili różni filozofowie. Oczywiście zadanie prześledzenia na ile spójna, możliwa do pragmatycznego wykorzystania, jest jakaś moralność, czy ideologia polityczna, wymagać będzie często niemałego intelektualnego wysiłku. Nietrudno się zorientować, że tego typu działania nie są podejmowane powszechnie. Jednak tylko tworzenie poglądu na świat z jednej strony opartego na osiągnięciach nauki, a z drugiej w tych dziedzinach, którymi nauka się nie zajmuje, weryfikowanego przy pomocy naukowych metod, może dać obraz spójny, nie oparty na religijnym a i także filozoficznym widzimisię.

Jedno z największych złudzeń w sprawie poglądu na świat polega na przeświadczeniu, że on — religijny, filozoficzny, czy nawet naukowy — gdzieś jest i tylko wystarczy się z nim zapoznać i potem stosować. Tymczasem te rozważania zmierzają do wskazania, że obraz taki musimy sami tworzyć i jest naiwnością sądzić, że ktoś to zrobi za nas. Zwłaszcza w wyborze wartości i ideologii, dla których będziemy gotowi nawet oddawać życie.

Przypisy:

[1] Thomas S. Kuhn Struktura rewolucji naukowych, Warszawa 1968, PWN; także: Thomas S. Kuhn Dwa bieguny, Warszawa 1985, Państwowy Instytut Wydawniczy.

[2] Artur Koterski, Falsyfikacjonistyczne kryteria demarkacji w dwudziestowiecznej filozofii nauki, Lublin Wydawnictwo UMCS, 2004

[3] Kazimierz Jodkowski, Nienaukowy fundament nauki, Granice nauki *Lectiones & Acroases Philosophicae* VI, 1 (2013).

[4] Stephen C. Meyer, [Demarkacja nauki i religii](#), *Filozoficzne Aspekty Genezy* 2009/2010, t. 6/7.

[5] Richard Dawkins, *Bóg Urojony*, Warszawa Wydawnictwo CiS, 2007.

[6] Friedrich Dürrenmatt: *Fizycy. Wizyta starszej pani*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1962.

Olgierd Żmudzki

Magister filologii polskiej. Pracował w przeszłości w Bielsku-Białej, m.in. w Beskidzkim Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym, jako redaktor, a w byłym FSM-ie, jako kierownik rozgłośni zakładowej. Od 20-tu lat był pracownikiem Działu Zbiorów Specjalnych Książnicy Beskidzkiej (poprzednia nazwa: Wojewódzka Biblioteka Publiczna). W tym czasie prowadził działalność publicystyczną, w kraju m.in. z miesięcznikiem "Opcja na prawo". Za granicą, w Kanadzie, współpracował z "Gazetą", największym prywatnym dziennikiem polonijnym wychodzącym w Toronto (opublikowano tam ok. 200 jego artykułów). Na łamach tego pisma przedstawiono ponadto w odcinkach jego książkę pt. "Uniseks - tabu XXI wieku" - poruszającą problemy kryzysu współczesnej rodziny i różnych odmian feminizmu. Obok działalności pisarskiej jest także fotografikiem. Obecnie na emeryturze.



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 20-05-2014 Ostatnia zmiana: 21-05-2014)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9659) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9659>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl